

NRO: 26.

GAZETA RZĄDOWA.

DZIEN 26. LIPCA ROKU 1794.

SESSYA RADY NAYWYZZSZEY
NARODOWEY.

dnia 24. Lipca.

prezydencya Ob: Tadeusza Moścowskiego.

Czytany był rapport Ob: Piotra Potockiego, generała maiora województwa Lubelskiego, w którym wyraża, iż sąd kryminalny w tym województwie nie agituje się, dla nieprzytomności sędziów. Wystawia potrzebę ułatwienia komunikacyi między Warszawą, Lublinem, i dalszemi w tey stronie krajami, iako to: ziemią Chełmską, Wołyniem &c: Żąda oraz nadeśłania wszystkich urzędzeń wysłanych od Rady. Co do sędziów, odpowiedziała Rada: iż wkrótce wyśleć się mający tam pełnomocnik, listę kandydatów z ludzi cnotliwych na miejscu ułożyć, i Radzie do potwierdzenia przesłać. Co się tyczy ułatwienia komunikacyi, ustanowienia stoisk; ten obiekt pod zdanie wydziału porządku oddany; a posłanie rządowych papierów zalecone.

Oby: Hryniewicz, generał maior ziemii Liwskiej, uczynił zapytanie: z kąd żywność dla pospolitego ruszenia, po wyśściu dni 10, na które, podług uniwersału 6. Czerwca, pospolite ruszenie żywnością jest opatrzone, dostarczana być ma? Rada rozwiązaniem tey kwestyi, dla dokładniejszego rozstrząśnienia, na przyszłą sessyą zatrzymała.

Odpowiedziała Rada na memoriał

obywatelki Woyniłowiczowey, żądającej uwolnienia za kaucyą męża swego: że gdy przez rezolucyą swoją, na dniu 18. teraźniejszego miesiąca zapadłą, sprawa jego do sądu naywyższego kryminalnego Litewskiego jest odesłana, a w sprawach kryminalnych, podług prawa, kaucya mieysca nie ma; przeto uwolnienia męża swego za kaucyą zyskać nie może.

Wydział porządku przyniósł pod decyzyą Rady urządzenie stałych furmanek, z pewney liczby dymów dawać się mających, na usługi woyska przeznaczonych: a to w celu ochronienia obywatelów od dawania podwód, które licznie w iedney okolicy razem wzięte, opóźnienie czynią w gospodarstwie i rolnictwie. Urządzenie to oddała ieszcze Rada pod rozstrząśnienie wydziału żywności; oraz komunikować one magistratowi miasta Warszawy zaleciła.

Wydział żywności doniósł Radzie, iż Ob: Giżycki komissarz przystawił do magazynu 800. kilkadziesiąt fur różnego zboża i gatunku żywności, i 1,000. baranów.

Wydział bezpieczeństwa uczynił przedłożenie, żeby officjaliści na pocztach będący, wykonali przyśięgę na ten punkt: iako żadnych listów, bez rewizyi deputacyi pocztowey, ani ztąd odsyłać, ani tu przyśyłanych, nikomu wydawać niebędą. Rada przyniesiony w tey mierze projekt potwierdziła.

Na wydatki nieuchronne, bez których w publicznym urzędowaniu obeyść się nie można, załecila Rada wydziałowi skarbowemu, aby pełnomocnikowi, w województwo Lubelskie wysłać się mającemu, 3 600. zlt: z kassy wypłacił.

Sesya solwowana na dzień następny.

Wyrok sądu najwyższego kryminalnego, w sprawie o gwałty 28. Czerwca 1794. w Warszawie popełnione.

Działo się w Warszawie dnia dwudziestego pierwszego Miesiąca Lipca, Roku Pańskiego tysięcznego siedmsetnego dziewiędziesiątego czwartego.

Miedzy Obywatelami Stanisławem Nowickim, Jakubem Królikiewiczem, Oskarżycielami publicznymi, z urzędu swego z zlecenia sądu czyniącymi powodami, ośobiscie, a Kazimierzem Konopką, z przydanym obrońcą Ob: Józefem Palisiewiczem; Józefem Piotrowskim z przydanym obrońcą Ob: Szymonem Mańewskim; Janem Dębowskim z przydanym obrońcą Ob: Mateuszem Długosieckim; Janem Regulskim, z przydanym obrońcą Ob: Mateuszem Tarnowskim; Lorensem Burzyńskim, z przydanym obrońcą O. Kacafantem Raweckim; Tadeuszem Dolgertem, z przydanym obrońcą O. Karolem Piotrowskim; Tomaszem Stawiskim, z przydanym obrońcą Ob: Franciszkiem Nowickim; Jakobem Romanem, z przydanym obrońcą Ob: Antonim Szweyczewskim; Jędrzeiem Dziekuńskim, z przydanym obrońcą O. Xawerem Rakietem; Dominikiem Jasieńskim, z przydanym obrońcą Ob: Karolem Ługowskim; Stefanem Klonowskim, z przydanym obrońcą Ob: Mikołaiem Chadzińskim; Sebastyanem Nankiewiczem, z przydanym obrońcą Ob: Antonim Dalewskim, pozwanemi, aresztowanemi, z aresztu stawionemi ośobiscie, na terminie zachowanym.

Sąd obowiązane bydź strony do złożenia inkwizycyi, poprzedzającą sądu swego dekretem wywieść naznaczonych, uznać, a to natychmiast. A że tak z strony oskarżycielów inkwizycye przeciwko Obywatelom Kazimierzowi Konopce,

Janowi Dębowskiemu, Józefowi Piotrowskiemu, Tadeuszowi Dolgertowi, Janowi Regulskiemu, Tomaszowi Stawickiemu, Sebastyanowi Nankiewiczowi, Jakobowi Romanowi, Stefanowi Klonowskiemu, iako też od pozwanych Kazimierza Konopki, Jana Dębowskiego, Józefa Piotrowskiego, Jana Regulskiego, Tomasza Stawickiego, Sebastyna Nankiewicza, Jędrzeia Dziekuńskiego, Dominika Jasieńskiego, Jakuba Romana, i Stefana Klonowskiego, inkwizycye przed sędziami do tego wyznaczonemi wyprowadzone, i przez tychże sędziów złożone w sądzie znajduią się, i oskarżyciele, lubo na pierwszym terminie przeciwko Dziekuńskiemu i Jasieńskiemu świadectw wyprowadzenia nie żądali, atoli świadectwom przez Dziekuńskiego i Jasieńskiego wyprowadzonym poddać się, a co do osoby Buczyńskiego, tak oskarżyciele, iako obwiniony bez teyże inkwizycyi przychodzą, i do indagacyi odwołują się, Dolgert zaś podobnież inkwizycyi niewyprowadzający oney się zrzeka, zaczym dosyć uczynienie wynalazłszy, stronę skarżącą do wykonania przysięgi na nieucięcie świadków, rotą następującą— „Jako świadków, w sprawie „niniejszey na inkwizycyą wyprowadzonych, nie namawiałem, i od zeznania prawdy przez żaden sposob nieodwodziłem „— obowiązuie „a to natychmiast. A ponieważ obywatele Stanisław Nowicki i Jakob Królikiewicz, oskarżyciele publiczni, takową przysięgę w obliczu sądu i w przytomności stron wykonali; zaczym dosyć uczynienie i w tym punkcie wynalazłszy, stronom sprawę wprowadzać naznacza. A wprowadzenie sporów prawnych, od stron obfzernie wniesionych, wysłuchawszy, do czytania dobrowolnych wyznań z więźniów odebranych, i wyprowadzonych inkwizycyi przystąpił; które przeczytawszy, i przez wszelkie okoliczności rozmyślną uwagą roztrząsnawszy i zważywszy, rozstrząda powództwo z strony oskarżycieli publicznych podniesione, co naprzód należy osób indagacyami, własnemi ich wyznaniem, i zaprzysięgłemi świadectwy, zupełnie już

dotąd przekonanych. Ponieważ z tak dobrowolnych wyznań, iako inkwizycyi okazuje się, iż *Józef Piotrowski*, lubo do pierwszego alarmowania, i burzenia ludu w dniu dwudziestym siódmym w wieczor, ani do stawiania szubienic w nocy niewchodzący, na dniu jednak dwudziestym ósmym Czerwca, to jest w sobotę, w porze ranney, kupę ludu bez żadnego prawego i rządowego zwołania zebraną postrzegłszy, tę dowodzącą zrobił się, do więzień publicznych konno sam jeżdżąc, one nachodził, ofoby w tychże więzieniach będące wyprowadzać, do gotowych szubienic też ofoby dostawiać, a nawet Ob: *Józefa Maiewskiego* pod żadnym aresztem niebędącego, lecz urząd instygatora policyi na sobie noszącego, i pod tenczas z tego urzędu z papierami od Rady najwyższej do sądu kryminalnego xięstwa *Maxowieckiego* posłanego, a przez pospólstwo zapalone schwyconego, mimo perswazyi bocznie, aby go nie krzywdzić, czynionych, wieść na szubienicy rozkazywał, po powieszeniu ukontentowanie pokazując, i ręką w rękę białą, czyn ten niegodziwy pochwalał, a kupę ludu z nayspodlejszych osób zebraną, iść za sobą zachęciwszy, z temiku *Bryłowskiemu* palacowi udawszy się, bramę przez strażę wojskową, i cywilną strzeżoną, wybić odgrażał się, a nareszcie gwałtownie z tymże ludem wpadłszy, niektóre ofoby wyprowadzać rozkazywał, do tegoż palacu kilkakrotnie z tłumem przyjeżdżał i odjeżdżał, a zawsze lud *narodem* nazywając, i do iedności z sobą zachęcając, do złych czynów poduszczając i podpałając; wiadomość powziawszy, iż *Kazimierz Konopka* do ludu głosy mający, aresztowanym miał być, tegoż po wielu mieyscach szukał, i przegrożki, gdyby znalezionym nie był, robienia większego alarmu czynił; osobom sobie nie znanym, zbrodnią niegodziwą dopełniającym, ładunki rozdawał, na znak iedności tłum ten chustką własną, za podarciem oney na mniejsze części, dzielił i obdarzał, a później przez straż wojskową szukany, do mieszkania *Konopki*

wpadłszy, do teyże straży, gdyby go brać miała, strzelać odgrażał się, i pomocy od tłumu tego, któremu niegodziwie dowodził, oknem wołając wzywał, nareźcie z pałaszem gołym i pistoletem dobytym, po ulicach jeżdżąc, przez komendę Ob: *Morawskiego* spotkany, i że mieysce w pułku, z którego dla niespokojności oddalonym został, i do aresztu oddanym był, wrócone mieć będzie, zapewniony, z tymże do obozu N. Naczelnika siły zbroyney narodowej wyprowadzony, lecz tam iako złoczyńca aresztowany, okuty i do sądu swego odesłany został, a wieziony, iż wieść xiążęta rozkazywał, chlubił się, i przegrożki rozmaite czynił, też inkwizycye obu stronnie niemal wszystkie zgodnie dowodzą: *Tadeusz* zaś *Dotgert* z professey mularz, iak sam w dobrowolnym zeznaniu powiada, iż świadectwy jest przekonany, przy prochowni znajdując się i do zbrodni, oraz niegodziwego wieśzania osób affstuiąc, do palacu *Bryłowskiego* przychodząc i odchodząc, nareźcie po pikach na szubienice wsadzony, *Masalskiego* biskupa, do sądu niedostawiwszy, bezprawnie powiesił, i postronek koło drzewa siedząc na wierzchu szubienicy wiązał, z czynem swoim niegodziwym przed osobami chlubił się, a ganiącym ten postępek przegrożki odebrania życia przez siebie wraz z ludem z nim wykraczającym czynił; *Dziękuski* z professey kurnik, iak examen z niego odebrany, i zaprzyśiężone świadectwa odkrywając, na drabinie przed palacem *Branickiego*, *Xcia Antoniego Czetwertyńskiego*, mimo prozb, placzu, i całowania przez nieboszczyka w ręce zbrodniarki nielitościwie, niedawszy mu nawet czaśu przygotowania się do śmierci, bez sądu i dekretu wieśzał, po powieszeniu kamizelkę, spodnie, sprzączki z obwieszanego, a nawet duch ieszcze w sobie w ówczas mającego zdarłszy, sobie przywłaszczyl; *Jasieński*, siana przekupień, również iak w examinie wyznaie w tym samym mieyscu na drabinę wszedłszy, postronek na *Czetwertyńskiego* zakładał, tenże postronek dla krótkości chustką własną z fzyi sztuko-

wał, a nareszcie bezwzględnie na prozby o przewłokę, nie osądzonego powiesił, i z szlafroka obdarzył wraz z innemi okrutnie zamordował; *Klonowski*, bydlę pasący, z pijaństwa i próżniactwa znany, na więzienie napadając, iak sam wyznaje, *Masalskiego* za suknią ku szubienicy ciągnął, kufakami bił, pod szubienicę na stołek podsadzał, do izby *Czwertynskiego*, w której w areszcie zostawał, drzwi gwałtownie wybiłszy, brudne chusty jego niegodziwie zabrał, i do swego odniósł domu; *Stawicki*, konował, życie niespokojne wiodący, o kradzież notowany, w areszcie poprzedniczo siedzący, oraz iak sam wyznaje złość i nienawiść ku niegdy Obyw. *Józefowi Maiewskiemu* instygatorowi, z powodu sekwestru i kary odniesionej mający, tegoż *Maiewskiego* za szyję uchwycił, do powieszenia niewinnego asystował, allarm doboszowi bić rozkazywał, opierającego się dobosza pałaszem ciąć, gdyby nie był od kogo innego zrzucony, usiłował; sam kiy wyrwawszy i przełamawszy, w bęben bił, z śmiercią powieszzonego *Maiewskiego* cieszył się, ludzi wołając *dalej wiara zachęcał*; *Lorens Burzyński*, mularską sprawujący robotę, od fabryki *Krakowskiego* przedmieścia odszedłszy, iak sam w examinie wyznaje, do więzienia, gdzie *Michał Wulfers* znajdował się, z tłumem allarm w bęben biącym udał się, i z *Wierzbowej* ulicy, ku *Krakowskiemu* przedmieściu wróciwszy się, na drabinę wlaźszy, tegoż *Michała Wulfersa* powiesił, z powieszzonego kapotę zykawszy, też niebardzo w odległym od szubienicy miejscu za złotych ośm, w tym samym czasie zprzedał, i po tej dopełnionej zbrodni przy wieszaniu ieszcze *Masalskiego* znajdował się: a tak wszyscy, nie słuchając nakazów Rady, nie zważając na magistratury sądowe, gwałcąc prawa, i bezpieczeństwo publiczne bez sądu, o którym niektórzy wołali i onego żądali, bez dekretów i rezolucy prawnych, osoby z więzień

wyprowadzone potracili; zdrajców iezeli się między wiszonymi znaydowali, od sądu i kar prawem przepisanych odłąnili; niewinnych niektórych okrutnie pomordowali; hanbę narodowi i imieniowi *Polaka* uczynić niewzdrygali się, w czym wszystkim przeciwko prawu, powstaniu narodowemu, i ludzkości wykroczyli: — Przeto tych, iako ludzi współczności szkodliwych od teyże społeczności oddalonemi mieć pragnąc, a wstręt innym od podobnych niegodziwych czynów nazawsze czyniąc, oraz do praw i prawideł sądowi swemu przepisanych stosując się, karze śmierci haniebney podległemi byź sądzi: i ażeby wyżej wyrażeni *Józef Piotrowski*, *Tadeusz Dotgert*, *Jędrzey Dziekoński*, *Dominik Jasiński*, *Stefan Klonowski*, *Tomasz Stanicki*, i *Lorens Burzyński*, na dniu 26. miesiąca i roku bieżących, przez mistrza sprawiedliwości na szubienicy w miejscu zwykłym ekucyi przeznaczonym powieszonymi byli, stanowi. A po ekucyji niniejszego dekretu, do wydziału bezpieczeństwa i sprawiedliwości, tenże dekret odsyła.

Reszta w iutrzyszey Gazecie.

DONIESIENIE.

Dla uniknienia zatrudnienia, tak dla kantoru gazety rządowej, iako dla biorących tę gazetę, obwieszcza się: iż miesięczna prenumerata od 1. Sierpnia, i t. d. ztł: 6. na miesiąc w kantorze przyjmowana będzie. Prenumerującym bilety będą wydane; za których pokazaniem regularnie o godzinie 10. z rana odbierać będą, wyjąwszy przypadki, gdyby drukarze, zaięci obywatelskimi powinnościami, na tę godzinę wystawić nie mogli. W takich zdarzeniach przynajmniej na godzinę 3. po południu gazeta rządowa wygotowana będzie.